

Teresa Bojarska-Szot
Akademia Zamojska

Ludobójstwo okrutne (*genocidium atrox*) w świetle prywatnej koncepcji zła

Źródeł tych wydarzeń należy szukać w olbrzymich wypaczeniach moralnych, które nastąpiły na skutek zastąpienia odwiecznych wartości chrześcijańskich, będących ręką normalności w kontaktach międzyludzkich, ideologią nienawiści¹.

Wstęp

Każdy, kto doświadczył mrocznej strony ludzkich możliwości – tego, co Stagiryta nazywał bestialstwem (gr. θηριότης, *theriotes*), a także ten, kto miał okazję dzielić życie z osobami dźwigającymi ciężar pamięci o tych faktach, pyta, jak to możliwe, że ludzie byli zdolni do takich rzeczy – do wejścia w rolę bestii?, czego zabrakło w ich formacji? Odwieczne pytanie filozofów „unde malum?” w przypadku takiego zła nabiera szczególnego znaczenia i ostrości.

¹ W. Osadczy, *Kościół wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej. Kresy pamiętamy!”, 1–2(2009), s. 68.

Pytanie takie zadają od lat Polacy, którzy w latach 1942–1947 doświadczyli dramatu ludobójstwa okrutnego (*genocidium atrox*) ze strony band ukraińskich nacjonalistów, a w kolejnych latach – narzuconej przez władze zмовy milczenia o tej zbrodni. Ich bliskim do dziś odmawia się prawa do godnego pochówku, a im samym – prawa do ujawniania prawdy:

Nie ma w historii Polski bardziej zafałszowanej i przemilczanej sprawy jak ludobójstwo ludności polskiej, dokonane na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej².

Od zakończenia II wojny światowej żaden czas nie był właściwy, by mówić otwarcie o tych faktach. Jednak tuszowanie zbrodni nie służy nikomu: żadnej ze stron dramatu, który się rozegrał.

Znajomość historii własnego narodu jest niezbędnym elementem jego dziedzictwa kulturowego; niezmiernie ważne jest przy tym, by wiedzy o faktach towarzyszyły próby mądrościowego spojrzenia na nie. Prawda ta w sposób szczególny dotyczy aktów ludobójczych. Niniejszy artykuł jest próbą wyjaśnienia tej postaci zła z perspektywy filozofii.

Filozof-realista wyjaśnianie każdego faktu zaczyna od jego opisu, opisany fakt traktując jako „dane do wyjaśnienia”, następnie zaś bada opisane fakty w aspekcie przyczyn. Naturalnie artykuł nie jest miejscem, które może ogarnąć obszar i głębię zbrodni, o których mówimy. Dlatego przywoła się tu tylko nieliczne zdarzenia i osoby, które w nich uczestniczyły – w roli ofiar, oprawców lub bohaterów. Przytoczone zostaną relacje byłych

² Ks. T. Isakowicz-Zaleski, *Ludobójstwo na Tarnopolszczyźnie w pamiętniku Jana Zaleskiego*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w Optyce Historycznej i Współczesnej*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 187. Badania opinii społecznej (CBOS) prowadzone w 2008 r. wykazały, że ponad połowa respondentów nie wie, kto padł ofiarą zbrodni i kto był sprawcą. Zob. „Wołyn 1943”. Komunikat z badań nr 3964, CBOS, BS/110/2008, Warszawa, lipiec 2008 (www.cbos.pl).]

mieszkańców dwóch polskich wiosek kresowych – Łukowiec Wiśniowski i Łukowiec Żurowski (pow. Rohatyn, woj. Stanisławów), leżących 80 km na południowy-wschód od Lwowa, określanych potocznie wspólną nazwą Łukowiec³. Podejmie się próbę spojrzenia na fakt *genocidium atrox* z perspektywy filozofa-realisty, a więc wyjaśnienia go w aspekcie jego przyczyn, poruszy się też kwestię przyczynowania zła jakim jest ludobójstwo okrutne.

Fakty

INFORMACJE OGÓLNE

W czasie drugiej wojny światowej ludność Kresów Wschodnich II RP doświadczyła aktów ludobójczych ze strony okupantów (sowieckiego i niemieckiego) i kolaborujących z każdym z nich ukraińskich nacjonalistów. Ci ostatni, jesienią 1942 r. utworzyli formację zbrojną OUN (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów), której potem przypisano nazwę Ukraińska Armia Powstańcza (UPA), a także wiejskie bojówki (Samoobronne Kuszczowe Wid-dyły, SKW). Zadaniem tych formacji była eksterminacja ludności polskiej. Działania o takim charakterze prowadzono szczególnie od jesieni 1942 r. do 1947 r., terenem zbrodniczych akcji był naj-pierw Wołyń, a od drugiej połowy 1943 r. – województwa Mało-polski Wschodniej (stanisławowskie, lwowskie i tarnopolskie), a następnie lubelszczyzna i Podlasie.

W okresie od 17 września 1939 r. do czerwca 1941 r. Kresy Wschodnie II RP pozostawały pod okupacją sowiecką; wojewódz-two stanisławowskie traktowane było jako część Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Okupacja sowiecka ozna-

³ Jak wiele osób o korzeniach kresowych, Autorka artykułu zna te wydarzenia m.in. z relacji osób bliskich. Fakty, które zostaną przywołane, opisała w artykule *Dzieci Kresów. Druga wojna światowa od czerwca 1941 r. we wspomnieniach mieszkańców Łukowca*, <https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/index.php/bp/article/view/2717> (dostęp 18.03.2025).

czała dla wielu łukowieckich rodzin syberyjską katorgę, dla pozostałych – nieustanny lęk przed takim losem; konsekwencją narzuconej przez okupanta polityki była zrujnowana gospodarka i oświata, terror i nędza. Jednak najgorsze miało dopiero nadejść. Po napadzie Niemiec na Związek Radziecki nacjonaliści, za przyzwoleniem nowego okupanta, przystąpili do realizacji planów. Jak relacjonują byli mieszkańcy Łukowca, raptem zaczęły napływać dramatyczne informacje – najpierw z miejsc odległych⁴, potem z sąsiednich powiatów⁵, w końcu od ocalałych z pożogi mieszkańców okolicznych wiosek⁶. Łuny płonących wokół polskich osiedli, rozświetlając mroki nocy, zwiastowały zacieśniającą się pętlę grozy i informowały o realizowanych – dzień po dniu, wioska po wiosce – bestialskich napadach, mordach, rabunkach i podpaleniach⁷. Ich ofiarami stali się między innymi mieszkańcy Łukowca i pobliskich wiosek – Ludwikówki, Karolówki, Dolhy i Nowosielca.

⁴ Z Wołynia przybyły do Łukowca trzy rodziny (krewni mieszkających tu osób). Zob. E. Polak, *Los Polaka w latach 1939–1956*, Świdnica 1992, s. 48. Książka wydana nakładem autora. Autor był dowódcą bazy samoobrony w Łukowcu; miejsce to, dzięki wsparciu AK, stało się bazą ocalenia dla ok. 10 tysięcy osób z Łukowca i okolicznych miejscowości.

⁵ Łukowiec (pow. rohatyński) leżał na styku z powiatem bóbreckim i żydaczowskim. Zbrodnicze działania oddziałów UPA dotknęły mieszkańców wielu miejscowości z tej okolicy, m.in. wsi Derżów. W maju 1944 r. ukraińscy nacjonaliści dokonali rzezi ludności tej wsi, paląc domy i kościół, w którym schronili się ludzie. Zginęło ponad 100 osób, wśród nich siostry szarytki i wiele dzieci. Zob. H. Komański, S. Siekierka, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Województwie Stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2008, s. 755–756. A. Michna, *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, Warszawa 2010, s. 60.

⁶ W jednym tylko tygodniu, w dniach 15–22 lutego 1944 r., miały miejsce masowe mordy w takich wioskach powiatu rohatyńskiego, jak Firlejów, Bybło, Dytiatyn, Putiatyńce, Ludwikówka, Fraga, Sarnki Dolne, Kamień Rohatyński, Podszumlańce. Zob. np. *Czerwone noce w powiecie rohatyńskim*, <https://tekstowisko.com/kriszu/58604.html> (dostęp 05.04.2025).

⁷ Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 74.

ŁUKOWIEC

Dnia 3 lutego 1944 r. banderowcy wtargnęli na teren Łukowca, rabując domy na skraju wioski, pod lasem – w części Łukowca zwanej „Warszawką”. Przewidując kolejne ataki, zarządzono ewakuację zagrożonych rodzin do centrum wsi. Kolejny napad w tym miejscu nastąpił tydzień potem, zginęła rodzina Ordonów – Józefa (l. 32) wraz z trójką dzieci; najstarsze miało 13 lat, najmłodsze 6 miesięcy. Zaalarmowano stacjonujących nieopodal żołnierzy Wehrmachtu (wśród których byli Ślązacy) i wraz z nimi, w grupie około 200 osób, ruszono w pogoń za zbrodniarzami. Zabito kilku banderowców, a ci, którzy zbiegli, roznieśli w okolicy przesadzone wieści o siłach bojowych Łukowca. W niedługim czasie odpowiedzialni za mord na rodzinie Ordonów zginęli; łukowianie nie szukali jednak odwetu na okolicznej ludności ukraińskiej⁸.

W Wandolinie (osiedlu k. Łukowca) w lutym 1944 r. zamordowano chłopców, którzy wracali z własnych domów, dokąd udali się po żywność; trzy ciała odnaleziono powieszono na lejcach koni, czwarte ze śladami siekiery⁹. W marcu 1945 r. nacjonałiści

⁸ T. Bojarska-Szot, J. Szot, *Dzieci Kresów. II wojna światowa od czerwca 1941 r. we wspomnieniach mieszkańców Łukowca*, „Biografistyka Pedagogiczna” 9(2) 2024, s. 395–396 <https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/index.php/bp/article/view/2717> (dostęp 18.03.2025). Por. Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 54–55. „Ojciec rodziny w tym czasie wracał z patroliem wartowniczym z obchodu terenu. [...] Na nasze pytanie, dlaczego rodzina nie przeniosła się do centrum bazy, Ordon powiedział, że żona nie chciała. Mówiła: *Co oni mogą u nas wziąć? Czy będą łakomić się na te stare graty?* [...] W czasie powrotu z pościgu za mordercami, spotkaliśmy w lesie nieuzbrojonego starszego chłopca ukraińskiego. Niemcy i Ślązacy chcieli go zlikwidować. Nie dopuściliśmy jednak do tego”. Tamże, s. 48–59.

⁹ J. Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003), s. 6. Pośmiertną fotografię chłopców zamieszczono w „Zeszytach Łukowieckich”, 3(2003), s. 32. Pismo to wydawane było w niewielkim nakładzie (do 450 egzemplarzy) i rozprowadzane w środowisku ludzi związanych z Łukowcem. Wersja elektroniczna „Zeszytów” dostępna jest na stronie: <https://burdzyfranciszek.wixsite.com/zeszyty/zeszyty-lukowieckie>.

ukraińscy dokonali napadu na młyn w Nowoszynach, przy granicy z Łukowcem, uprowadzając i mordując kierownika młyna – Eustachego Gałana i jego pracowników. Gałan był Ukraińcem żonatym z Polką, człowiekiem prawym, którego wsparcie w „roku głodu” (1942) ocaliło życie wielu Polakom i Ukraińcom¹⁰. Niepełnosprawny chłopiec o nazwisku Siekierski został przepiłowany. Uprowadzono ukrywającą się w Łukowcu kobietę ze wsi Kozary i kilka miejscowych dziewcząt¹¹. W podobny sposób zamordowano w Łukowcu 66 osób.

LUDWIKÓWKA

17 lutego 1944 r. miała miejsce egzekucja w Ludwikówce – siedzibie polskich tkaczy. Napad przeprowadzony został przez upowców w mundurach milicji ukraińskiej i Wehrmachtu. Zostały podpalone domy, uciekającą ludność mordowano za pomocą noży i siekier oraz broni maszynowej. Zginęło 150-200 osób¹².

KAROLÓWKA

Wioska licząca ponad 800 osób została unicestwiona. Napady, których dokonano w końcu marca i 3 maja 1944 r. przebiegały według takiego scenariusza jak w innych miejscach: okrażenie wsi, podpalanie domów z ludźmi, wyszukane tortury, strzały i rabunek¹³.

¹⁰ Zob. W. Majewska, *List*, „Zeszyty Łukowieckie”, 13–14 (2006), s. 43–44.

¹¹ Zob. Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 60; F. Burdzy, *Rozmowa z Panem Kazimierzem Babulą*, „Zeszyty Łukowieckie”, 11(2006), s. 92; tenże, *Władysław Skowron*, „Zeszyty Łukowieckie”, 16–17(2015), s. 18; tenże, *Życiorys żołnierza i dwa pamiętniki*, „Zeszyty Łukowieckie”, 6–8 (2004–2005), s. 30.

¹² Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 74; *Czerwone noce w powiecie rohatyńskim*, <https://tekstowisko.com/kriszu/58604.html> (dostęp 30.03.2025).

¹³ W. Poliszczuk wśród zagrań taktycznych nacjonalistów ukraińskich wymienia podstęp (usypianie czujności przyszłych ofiar, maskowanie własnego sprawstwa), okrażanie wsi, wybór na masowe mordy specjalnych dat

Mordowali wszystkich w okropny sposób, torturowano dzieci – przebijano widłami młodszych i starszych. [...] Masakra trwała do świtu. [...] Domy paliły się, a swąd spalonych ludzkich ciał unosił się w powietrzu. W jeziorze pełno było trupów i różnych narzędzi zbrodni¹⁴.

W osiedlu Karolówki, zwanym „kolonią Berestawy” w marcu 1944 r. zamordowano Katarzynę Ostrowską i jej córkę, Anielę Zabłocką, będącą w zaawansowanej ciąży; inne osiedle, zamieszkiwane przez kilka polskich rodzin wymordowano zimą tego roku.

[...] zdarzały się przypadki wracania do swoich domów (lub na spalone zgliszcza) po pozostawione tam rzeczy, narażając się w ten sposób na śmiertelne niebezpieczeństwo. Tak było z naszą babcią Katarzyną Ostrowską. Po raz pierwszy poszła na pogorzelnisko zabrać pozostawione w ziemiance [...] upieczone ciasta kukurydziane. Pamiętam, jak strasznie były przesiąknięte spalenizną, ale w obliczu głodu wszyscy jedliśmy je ze smakiem. Drugim razem poszła po jakieś nie spalone rzeczy i przy okazji odwiedziła w pobliżu na Berestawach swoją córkę, Anielkę (będącą w zaawansowanej ciąży), zameźną za Ukraińca [...]. Tym razem już nie powróciła. Obie, matka z córką, zostały bestialsko zamordowane w pobliskim lasku¹⁵.

(jak Wielkanoc) i miejsc (świątynie). Zob. W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni, Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu. Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920–1999*, Toronto 2000, s. 477–480.

¹⁴ Szulc, *Wspomnienie o Łukowcu*, dz. cyt., s. 5. Dowódcą egzekucji w Karolówce dokonanej 3.05.1944 r. był prawdopodobnie Mychajło Kotniuch. Zob. T. Tomkiewicz, *Moje spotkania z banderowcami*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich”, 2(109)2009, s. 16.

¹⁵ K. Ozga, *Wspomnienia z Berestawów i Łukowca*, „Zeszyty Łukowieckie”, 9–10 (2005), s. 30.

[...] przybiegła stamtąd na Łukowiec dziesięcioletnia dziewczynka. Mówiła, że wracając od cioci do domu zobaczyła dużą grupę Ukraińców idących do tych domów. [...]. Wybraliśmy się tam w osiem osób. [...] zastaliśmy w domach straszliwe widoki. Wszystko porozrzucane. Starzec ciemny z rozbitą głową, obok chłopczyk z kozikiem w jednej i ziemniakiem w drugiej ręce [...]. Na środku chaty leżała kobieta zabita uderzeniem w głowę. Krzyże, obrazy, wszystko połamane¹⁶.

Relacje dotyczące kolejnych zbrodni zawierają naukę o dramatycznych konsekwencjach mylenia dziedzin autorytetu oraz informują o bohaterkiej postawie kilku osób – Polaków i Ukraińców.

DOŁHA-ZIEMIANKA

Wiosną 1944 r. płonęły polskie kolonie w całej okolicy; uciekinierzy szukali schronienia w Łukowcu – w tych polskich wioskach działała bowiem od czerwca 1942 r. baza samoobrony oraz (potem) baza AK¹⁷. Przed decyzją ratowania się ucieczką stanęli m.in. mieszkańcy Ziemianki (części wsi Dołha Wojniłowska). Niestety, wielu z nich (37 osób), ulegając zapewnieniom proboszcza, że na plebani jest bezpiecznie, schroniło się tam; zginęli w płomieniach. Ocalał jedynie chłopiec, Franciszek Kata, któremu udało się przedostać na dach. Został postrzelony i upadł, a gdy się uspokoiło doczołgał się do mieszkającego nieopodal człowieka (Ukraińca), ten zaś przechował go i wezwał z Łukowca pomoc¹⁸. Niżej przywołana zostanie relacja tego chłopca oraz innego mieszkańca tej wioski – Mariana Lostera, przybyłego na miejsce zbrodni bezpośrednio po niej.

¹⁶ J. Burdzy, *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, (2) 2003, s. 4.

¹⁷ H. Komański, S. Siekierka, E. Róžański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Województwie Stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław: ALTA 2, 2008, s. 402.

¹⁸ Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 52–53.

Była północ, gdy usłyszeliśmy ukraińskie głosy. Do księdza Czuby podeszła żona Mariana Lostra i powiedziała „Niech ksiądz każe strzelać” (mieli ukryty w kominie karabin maszynowy), a ksiądz na to: „gdy będziesz do nich strzelać, to oni będą z nami jeszcze gorzej postępować”. – „No to uciekajmy!”. Ksiądz i na tę propozycję nie zgodził się. A inni, zwłaszcza mężczyźni, jak zareagowali na tę decyzję? Milczeli. Ksiądz i w tej sytuacji był dla nich najwyższym autorytetem, któremu sprzeciwić się nie wypada. [...] [Ksiądz] zaintonował „Pod Twoją obronę”. Nie napotykając na żadne przeszkody, zebrany na zewnątrz tłum [...] przystąpił do działań¹⁹.

[...] przez wypalone okna wydobywa się jeszcze dym. [...] czuję swąd nie do zniesienia. [...] jednak muszę wiedzieć, co się stało z żoną. Przed progiem leżą dwa trupy. Poznają – to organista i kilkunastoletnia jego córka. On ma całe ciało pokłute. [...] A tymczasem zza węglów ukraińskich domów obserwują mnie. Wchodzę do środka [...] W prawym pokoju plebani sufit zawalony, pełno gruzu. Zacząłem gorączkowo usuwać go. [...] Natrafiłem na kilka zwęglonych ciał. [...] zdawało mi się, że spod zwału gruzu ktoś jęknął. Dopiero teraz opanowało mnie przerażenie. Jak ja sobie z tym wszystkim poradzę? A może to był jej jęk? Kto mi pomoże? Ludzie!!! – gdzie wy jesteście? Dlaczego nikt nie przychodzi, aby mi pomóc? [...] rozglądam się wokół. Przez wypalone okna spostrzegam gromadzących się parobczaków. Z ich zachowania i wyrazu twarzy zrozumiałem, że ja tutaj więcej nie mam nic do roboty²⁰.

NOWOSIELCE

W tej wiosce, nocą, 28 września, ukraińscy nacjonaliści dokonali napadu na plebanię kapelana lwowskiego okręgu AK, ks. Romana Dacy. Ksiądz ów ocalenie swe zawdzięcza bohaterskiej postawie swej matki (Heleny) i innych domowników, mieszkającemu nie-

¹⁹ Polak, *Los Polaka*, dz. cyt., s. 53.

²⁰ Tamże, s. 52–53.

opodał Adamowi Burdzy i łukowianom. Matka w chwili ataku wepchnęła go do skrytki pod podłogą. Za niewydanie miejsca jego ukrycia, ona sama i gospodyni (Aniela Strażewska) zostały zamordowane, a pozostali domownicy – skatowani. Wśród nich był ukraiński parobek – Fedio Kostyszyn²¹:

[...] człowiek prosty, zamknięty w sobie, milczący, „wojujący” ze wszystkimi na plebani, nastawiony niechętnie do wszystkich, mrukliwy [...]. Niejednokrotnie kiedy wpadał w gniew bano się go [...]. [...] skoro świt 29 września 1943 r. [...], on Fedio Kostyszyn [...] z opuchniętą pełną zboliałych sińców twarzą, podbitymi oczyma [...] wybrał się na poszukiwanie „jegomości – swojego ksiondza”... W opuszczonej plebani, pełnej gruzu ogromnego zniszczenia i ograbienia, gdzie leżały sprofanowane i zbezczeszczone w nie-ludzki, barbarzyński sposób zwłoki pomordowanych [...]. [...] ledwie zaświtało, stanął nade mną Fedio ze swą nieodłączną siekierą, której ostrzem szukał wśród tego straszliwego zniszczenia i rumowiska wejścia do schronu, aby je nią podważyć i otworzyć. [...] Powiedział po rusku [...] „Jegomość ja was nie wydał, ale uciekajcie”! [...] [...] dobiegłem do Adama Burdzego [...] przemycił mnie [...] do Łukowca Wiszniowskiego [...], wsi dużej, rozległej, czysto polskiej [...]. Tu było spokojnie, cicho i bezpiecznie. Cała wieś była zmobilizowana i pod bronią, w szeregach Armii Krajowej²².

Dlaczego?

Opisane fakty poruszają, szokują i wymuszają pytania. Przeraża zarówno rozmiar tragedii niewinnych ludzi, jak i głębia upodlenia sprawców zbrodni. Fakty te domagają się wyjaśnienia przyczynowego (ukazywanie uwarunkowań zbrodni nie wystarcza). Poniżej przedstawiona zostanie próba wyjaśnienia faktu *genocidium*

²¹ Ks. R. Daca, *Wspomnienia z lat wojny*, „Zeszyty Łukowieckie”, 4 (2004), s. 2–4.

²² Tamże, s. 4–6.

atrox w perspektywie jego przyczyn oraz poruszona zostanie kwestia przyczynowania tego zła. Fakt zła rozważany będzie w świetle prywatycznej koncepcji. A ponieważ *genocidium atrox* jest dziełem ludzi dotkniętych defektem bestialstwa, przeto szukanie przyczyn ludobójstwa będzie koncentrować się na pytaniach o przyczyny bestialstwa jego sprawców.

Prekursorem prywatycznej koncepcji zła jest Arystoteles. Filozof w temacie zła niewiele, co prawda, pisał wprost, lecz swą teorią bytu przygotował podstawy niezbędne dla rozważań nad złem. Istotne było też wprowadzone przezeń rozróżnienie czterech typów przeciwstawięń oraz wyliczenie znaczeń słowa „brak” (*stérèsis*)²³. W opozycji do platoników i eleatów, Arystoteles uczył, że zło istnieje realnie, ale nie jest bytem, że istnieje ono na sposób prywatcji – braku należnej formy. Prywatyczną teorię zła rozwijali myśliciele chrześcijańscy. Inspiracją do zajmowania się zagadnieniem zła było wyzwanie rzucone ich wierze w dobrego Boga – Stwórcę wszechrzeczy – przez sam fakt obecnego w świecie zła. Dojrzałe opracowanie kwestii zła dał św. Tomasz z Akwinu. W świetle jego nauki, zło jest w bycie pozbawieniem tego, co jest mu z natury należne i właściwe – „brakiem dobra, które z natury swojej rzecz mieć powinna”²⁴. Nie istnieje samodzielnie (nie jest substancją), lecz w bycie (dobru), jest niedoskonałością bytu rozpatrywaną w stosunku do jego stanu naturalnego²⁵.

Przyczyna formalna θηριότης

Czynnik formalny jest tym, co wyznacza naturę rzeczy, jej istotę. Zło, jako że nie jest bytem, nie ma takiej przyczyny. Można jednak

²³ Arystoteles, *Metafizyka*, t. 1–2, tłum. T. Żeleźnik, red. A. Maryniarczyk, RW KUL, Lublin 1996, X 22, V 4; A.D. Sertillanges, *Le Problème du mal. 1. L'Histoire*, Paryż 1948, s. 96.

²⁴ Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, [dalej: *S.th.*] tłum. i oprac. S. Belch, t. 4, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1978, I 49 1c.

²⁵ Zob. *S.th.*, I 48 3c.

próbować określić zło bestialstwa, wskazując jakich doskonałości pozbawia podmiot, w którym tkwi.

W *Etyce nikomachejskiej* bestialstwo, czyli zezwierzęcenie (gr. θηριότης), podobnie jak zwykła nikczemność (wada: κακία) i nieopanowanie (ἄκρασία) określone jest jako dyspozycja do działań złych i przeciwstawione odpowiednio: bohaterstwu, cności i opanowaniu²⁶. Św. Tomasz w komentarzu do tego tekstu traktuje te trzy dyspozycje do działań złych jako różniące się stopniem znieprawienia:

Skoro [...] bez prawdziwego rozumu praktycznego i poprawnej dążności nie ma dobrego działania, to przez to, że któryś z tych dwóch elementów ulega wypaczeniu, powstaje w dziedzinie obyczajów coś, czego należy unikać. Jeśli więc wypaczenie jest po stronie dążności, a rozum praktyczny pozostaje poprawny, będziemy mieli do czynienia z niepowściągliwością, która ma miejsce wtedy, gdy ktoś ma poprawną ocenę tego, co należy czynić, a czego unikać, lecz pod wpływem doznań dążności zostaje pociągnięty do tego, co przeciwne.

Jeśli zaś wypaczenie dążności wzmaga się do tego stopnia, że obejmuje panowanie nad rozumem, rozum będzie podążał za tym, do czego nakłania go wypaczona dążność jak swego rodzaju zasada uważająca to za cel i coś najlepszego. Dlatego będzie z wyboru czynił to, co występne [...]. [...] taka dyspozycja nazywa się wadą. [...]

[...] w każdej rzeczy wypaczenie pojawia się dlatego, że psuje się należna jej współmierność. [...] wypaczenie dążności, które niekiedy powoduje wypaczenie rozumu, bierze się stąd, że zepsuta zostaje współmierność ludzkich uczuć. [...] wypaczenie może zdarzyć się w taki sposób, że nie przekracza granic ludzkiego życia [miary ludzkiej – TBS] – i wtedy mówi się po prostu o niepowściągliwości albo o wadzie ludzkiej [...]. [...] [albo] tak, że wykracza się poza granice

²⁶ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, PWN, Warszawa 1996, VII 1, 1145a15–1145 a 35.

życia ludzkiego [miary, która przystoi człowiekowi – TBS] [...] I to się nazywa zezwierżeniem²⁷.

CNOTY ZWYKŁE

Każda z cnót i wad stanowi *habitus opertivus* podmiotu i jego pewną jakość. Podział na cnoty i wady oraz na odpowiadające im działania dobre i złe zachodzi z uwagi na ich stosunek do rozpoznanej przez rozum (odczytanej z realnej rzeczywistości) słusznej miary²⁸.

Cnota jest dzielnością jaka przystoi ludziom, trwałą dyspozycją (sprawnością) do działań dobrych. Ponieważ sprawności są zasadami działania, bywają określane jako „druga natura”, w rzeczywistości oznaczają stan wewnętrznej kultury podmiotu. Jako że powstają w efekcie powtarzania określonych działań, są ich świadectwem – cnoty danej osoby świadczą o powtarzanych przez nią w przeszłości działaniach dobrych. Katalogi cnót obejmują takie ludzkie cechy jak sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie, roztropność, wiara, nadzieja i miłość. Owe cechy są jakościami podmiotu; które czynią go podmiotem „dobrej jakości”, dzięki nim ludzkie władze (rozum, wola i uczucia) z łatwością realizują dobre działania²⁹.

CNOTY HEROICZNE

Dzielność, która przekracza ludzką miarę, określana jest heroiczną³⁰. Zdaniem Tomasza z Akwinu, taka cnota nie różni gatunkowo od zwykłej (mają ten sam przedmiot i motyw), różnica doty-

²⁷ Tomasz z Akwinu, *Objaśnienie Etyki, Księgi VI–X. Tablica Etyki*, w: tenże, *Dziela wszystkie*, t. 42, tłum. M. Beściak, Wydawnictwo „W drodze”, Warszawa 2023, s. 107–108.

²⁸ *S.th.*, tłum. i oprac. F.W. Bednarski, t. 11, Londyn 1965, I–II 52, 1c; I–II 54, 2c, I–II, 54 3c; I–II, 55 2c.

²⁹ *S.th.*, I–II, 55, 1–4.

³⁰ Refleksje o cnotach heroicznymy znajdujemy już w arystotelesowskiej *Etyce nikomachejskiej*; w kręgu kultury chrześcijańskiej termin „cnota heroiczna” odnoszony jest do osób uznawanych za święte.

czy stopnia doskonałości aktów tych cnót³¹. Nadto o ile zwykle cnoty są sprawnościami do działań zgodnych z naturą działającego podmiotu (ze słuszną miarą rozpoznaną prawym rozumem), to cnoty heroiczne przysposabiają do działań odpowiadających naturze wyższej – boskiej³². Heroiczność cnót nie świadczy jednak o boskości sprawcy, a raczej o jego współdziałaniu z Bożą łaską; heroiczne czyny są zatem bardziej świadectwem działania Boga poprzez osobę świętego niż wyjątkowych wysiłków tego człowieka³³. Święty dokonuje czyny dobre ochoczo, bez trudu, z radością, z pobudki nadprzyrodzonej, bez wyrachowania, w sposób ponadprzeciętny³⁴. Za fundament życia duchowego świętego uznaje się zestaw siedmiu cnót – czterech kardynalnych i trzech boskich – praktykowanych w stopniu heroicznym³⁵.

WADY ZWYKŁE

Wada jest utrwaloną, przez powtarzane czyny, dyspozycją do działań złych, a więc niezgodnych ze słuszną miarą rozpoznaną przez prawy rozum. Jest brakiem czy niedostatkiem dzielności, jaka przystoi człowiekowi, brakiem w jego kulturze wewnętrznej. Jeśli dotyka człowieka dojrzałego, świadczyć może o dokonywanych wcześniej wadliwych działaniach. Ich posiadanie „szpeci” człowieka, obniża jego jakość moralną, jednocześnie sprawia, że działania dobre przychodzą z trudem. Wśród wad są m.in. niesprawiedliwość, tchórzostwo, nieumiarkowanie, głupota, nieroztropność, zawiść, czy nienawiść.

³¹ *S.th.*, tłum. i oprac. S. Piotrowicz, t. 24, Londyn 1965, III, 7, 2, ad 2.

³² *S.th.*, I–II 54, 3c.

³³ „Dobre uczynki chrześcijanina, chociaż zależą od dobrowolnego wysiłku człowieka, są przede wszystkim owocem Ducha”. H. Misztal, *Elementy prawnokanoniczne „świętości kanonizowanej” w świetle najnowszej jurysprudenji kongregacji spraw kanonicznych*, „Prawo kanoniczne” 39 (1996), nr 3–4, s. 182.

³⁴ Tamże, s. 185, 191, 193. Por. *S.th.* I–II, 61, 5c.

³⁵ Tamże, s. 180–181.

WADY BESTIALSKIE

Nikczemność, która „przekracza ludzką miarę”, określana jest bestialstwem. θηριότης nie jest zwykłym przejawem słabości ludzkiej, lecz stanem braku cech właściwych człowiekowi (tj. cnót) i, w konsekwencji, ludzkich odruchów. Być może dlatego *Etyka wielka* zawiera w odniesieniu do czynu bestialskiego określenie „zło absolutne”, a jego sprawcę nazywa bestią (bydłęciem)³⁶. Tomasz z Akwinu precyzuje, że istnienie zła absolutnego jest niemożliwością, niemniej przyznaje, że znieprawienie bestialskie oznacza przekroczenie pewnej granicy – granicy właściwej dla człowieka. Działanie bestialskie to takie, które nie przystoi człowiekowi, lecz bestii właśnie (dzikiemu zwierzęciu).

Jak zwykle wady – i ta jest dyspozycją do działań złych, a więc niezgodnych ze słuszną miarą rozpoznaną przez prawy rozum. Jednak tym co wyróżnia sprawcę bestialskich działań nie jest samo niedomaganie w respektowaniu słusznej miary właściwej dla natury ludzkiej – sytuacja jest poważniejsza: wady bestialskie przysposabiają do działań odpowiadających naturze niższej: zwierzęcej³⁷. Czy bestialskie czyny są przejawem współpracy ich sprawców z demonicznymi siłami? – nie wiemy. Faktem jest, że działania sprawców odpowiedzialnych za *genocidium atrox* cechował wyrafinowany sadyzm, towarzyszyły im nienawistne słowa i atmosfera zabawy.

Przyczyna materialna θηριότης

Bestialska wadliwość dotyka podmiotu, którym jest człowiek: byt przygodny, rozumny i wolny (ów podmiot jako taki jest dobrem).

³⁶ „A bestialstwo jest pewnego rodzaju nadmiarem zła. Bo ilekroć widzimy, że ktoś jest absolutnie zły, nie mówimy, że on jest człowiekiem, ale bydłęciem [...] Arystoteles, *Etyka wielka*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. W. Wróblewski, PWN, Warszawa 1996, II 5, 1200 b.

³⁷ *S.th.*, I–II 54, 3c.

Człowiek jest zatem podłożem, w którym θηριότης jest obecne. On jest przyczyną materialną zła w tym sensie, że dotknięty jest brakiem doskonałości (cnót moralnych i intelektualnych) należnych mu jako człowiekowi i właściwych. Jak dziura w moście, tak bestialstwo było obecne w zdeprawowanych nacjonalistach ukraińskich. Zło zawsze istnieje niesamodzielnie – jako zapodmiotowane w bycie (dobru); dotyczy to nawet zła jakim jest θηριότης³⁸.

Zwolennicy prywatnej koncepcji zła podkreślają, że z uwagi na taki sposób istnienia zła, jego zwalczanie dokonywać się może jedynie przez umacnianie podmiotu dotkniętego brakiem, wspieranie go w nabywaniu brakujących dóbr³⁹. Naturalnie, nie może to oznaczać (naiwnej) gratyfikacji zbrodniarzy.

Przyczyna celowa θηριότης

Zło nie posiada przyczyny celowej. Jeśli ono bywa pożądane, to jedynie z racji dobra nienależnego, z którym jest związane. Działanie moralnie złe jest efektem odwrócenia się od właściwego celu (dobra należnego), wyboru dobra nienależnego⁴⁰. Prawdy te dotyczą m.in. ukraińskich aktów ludobójczych na Kresach II RP.

Twórcy ukraińskiego nacjonalizmu postulowali utworzenie na terenie Kresów II RP państwa zamieszkiwanego przez samych Ukraińców. D. Doncow nauczał, że naród jest najwyższą wartością, przeto w walce o własne państwo nie obowiązują żadne zasady etyczne – liczy się jedynie skuteczność; metodą jest podstęp i przemoc. Jego książkę, promującą tę doktrynę, uznano za „Biblię ukraińskiego nacjonalizmu”; podobne treści zawierały, propagowane w ukraińskim społeczeństwie, broszury „Katechizm ukraińskiego nacjonalisty” i „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty”⁴¹.

³⁸ *S.th.*, I–II 54, 3c, I–II 49, 1c et ad 2, I–II 49, 2 ad 2.

³⁹ Zob. M.A. Krąpiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, RW KUL, Lublin 1995, s. 111–113.

⁴⁰ *S.th.*, I 48, 1 ad 4. Por. Krąpiec, *Dlaczego zło?*, dz. cyt., s. 120–126.

⁴¹ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość oun-upa. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Warszawa 2006, s. 67 i n.; Michna,

O antychrześcijańskim charakterze „dekalogu” świadczą jego przykazania (7, 8 i 10). Dostrzegł to greckokatolicki biskup Grzegorz Chomyszyn, dlatego ostrzegał rodaków, że nacjonalizm ukraiński ma charakter pogański, czy wręcz satanistyczny, promuje etykę nienawiści do osób innej narodowości niż własna⁴².

Na takich ideach oparto działania OUN-UPA. Jeden z ideologów nacjonalizmu ukraińskiego, M. Kołodzinski pisał:

Mając na celu wolne państwo ukraińskie zmierzamy do niego wszystkimi środkami [...]. Nie wstydzimy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki⁴³.

Uchwała OUN z końca 1942 r. wskazywała jako cel działań eksterminację ludności polskiej:

Chodzi o fizyczną eksterminację – czyli totalne unicestwienie ich na miejscu, bez oglądania się na cokolwiek i bez różnicy płci i wieku⁴⁴.

Siostry zakonne, dz. cyt., s. 17–18. *Ideologia ukraińskiego nacjonalizmu*, <https://ank.gov.pl/wolyn/ideologia.htm>, (dostęp 06.11.2023).

⁴² „[...] dalekosiężnym celem [OUN – TBS] było wywalczenie niepodległego państwa ukraińskiego. By ten cel zrealizować, absorbowwała ona faszystowską ideologię tzw. integralnego nacjonalizmu ukraińskiego, sformułowaną przez Dmytra Doncowa, oraz opowiadała się za koncepcją państwa tylko dla Ukraińców – bez innych narodowości. Źródłem jej zbrodniczych poczynań było podporządkowanie narodu elicie „lepszycy ludzi” (czyli OUN, a samej organizacji – wodzowi), których „zadaniem było stosowanie twórczej przemocy”, ekspansja, bezwzględność, fanatyzm, nienawiść”. E. Siemaszko, *Ludobójstwo Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Zbrodnia OUN-UPA*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 1–2 (2009), s. 54.

⁴³ M. Kołodzinski, *Polskie powstanie 1863, Lwów 1929*, s. 13; cyt. za: M. Wojnar, *Mysł polityczna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle nowych dokumentów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 55 (2020) nr 2, s. 105.

⁴⁴ R. Majewski, *Wojskowe i polityczne aspekty akcji „Wisła”*, „Na Rubieży”, 24 (1997) s. 8; Michna, *Siostry zakonne*, dz. cyt., s. 20.

Z nastaniem okupacji niemieckiej ukraińscy szowiniści, za przyzwoleniem Niemców przystąpili do konsekwentnej realizacji planów. Ulegli im ukraińscy chłopci działali pod wpływem antypolskiej propagandy, obietnic przejęcia po ofiarach ziemi i dobytku, przyzwolenia ze strony kleru greckokatolickiego i prawosławnego oraz gróźb ze strony służby Bezpeky OUN.

Przyczyna wzorcza θηριότης

Według prywatycznej koncepcji, zło, jako że nie jest bytem, lecz niesamodzielnym stanem bytu, nie może istnieć w czystej postaci. Nie ma zła absolutnego (tego, co byłoby samym złem); zasada niszcząca zniszczyłaby wszak i siebie. Zło nie posiada więc przyczyny wzorczej – idei-wzoru, wedle której byłoby uczynione. Istnieją natomiast wzory bytów (podmiotów) dotkniętych brakami, nawet takimi jak θηριότης⁴⁵. Stawianie pomników podmiotom dotkniętym skazą θηριότης, czy kreowanie tych postaci na bohaterów, jest formą deprawacji; działanie, które być może ma na celu zatarcie wstydlivych faktów, drastycznie pogłębia problem, wciągając w krąg zła kolejne pokolenie.

Przyczyna sprawcza θηριότης

Zbrodnia ludobójstwa okrutnego na terenach Kresów wschodnich II RP była dziełem skrajnych nacjonalistów z OUN-UPA-SKW, w tym ukraińskich duchownych mobilizujących do zbrodni⁴⁶ oraz uległych im chłopów:

⁴⁵ Zob. Krąpiec, *Dlaczego zło?*, dz. cyt., s. 109–110.

⁴⁶ „W Galicji doszło do prawie całkowitego zespolenia unickiej cerkwi z OUN [...]”. S. Woczeja, *Sutanna umaczana we krwi*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, s. 139.

Ludobójstwa tego dokonali nacjonaści ukraińscy, nosiciele ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, rodzimej odmiany faszyzmu stworzonej na podstawie ideologii wypracowanej przez Mykołę Michnowskiego, Dmytra Doncowa i innych przedstawicieli inteligencji ukraińskiej z Ukrainy naddnieprzańskej i z Galicji. Zbrodnia została popełniona przez OUN-UPA, w tym zwłaszcza Służbę Bezpieczeństwa OUN, oraz przez wiejskie oddziały samoobrony [...]47.

Pytanie o przyczynę sprawczą zła (także θηριότης) jest pytaniem o przyczynę wybrakowania (wadliwości) podmiotów i ich działań. Pewne jest, iż: 1) musi istnieć jakaś przyczyna sprawcza faktu braku w bycie tego, co jest mu należne, 2) nie jest nią jakieś zło absolutne (takie nie istnieje). Pozostaje więc, iż zło jest ubocznym skutkiem przyczyny ułomnej (*causa deficiens*) lub akcydentalnej (*per accidens*)48. W pierwszym przypadku, przyczyna sprawcza, sama będąc ułomną, powoduje wadliwe działania i skutek dotknięty brakiem, w ten sposób przyczyną zacięcia jest tępa brzytwa. W drugim przypadku zło jest niezamierzonym skutkiem działania sprawcy – w ten sposób wilk sycąc głód (działając zgodnie ze swą naturą) uśmierca owcę 49.

W przypadku zła *genocidium atrox* w grę wchodzi jedynie przyczyna *deficiens*, zarówno gdy rozpatrujemy zło pojęte jako brak należnej w bycie formy, jak i gdy bierzemy pod uwagę zło działania. Przyczyna *per accidens* nie dotyczy tej zbrodni, bo zbrodnie na Kresach II RP zostały zaplanowane i zamierzone, nadto działania te były sprzeczne z prawem natury. Przyczyną sprawczą bestialskich okaleczeń (piłowania i rozrywania ciał,

47 Cz. Partacz, *Przyczyny i tło konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1947*, w: „Konferencje IPN. Materiały przeglądowej konferencji naukowej W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”, Warszawa 10 lipca 2008, Wołyń 1943 – rozliczenie”, Warszawa 2010, s. 16.

48 *S.th.*, I 49 1c, I–II, 75 1; I, 48 1–3.

49 *S.th.* I 49, 1c; Krąpiec, *Dlaczego zło?*, dz. cyt., s. 117–118.

odrabywania ich części itp.) była ułomność (wadliwość) dotycząca sprawców ludobójstwa. Tak jak skutki działania, tak i same działania (akty bestialskie) świadczą o wadliwości sprawców – przyczyną (główną lub narzędną) aktów bestialskich są konkretne podmioty z brakiem – ponieważ są dotknięte brakami, działają wadliwie.

Złem w działaniu jest m.in. zło moralne i błąd poznawczy; przyczyną wadliwego działania mogą być braki w działaniu intelektu, woli i/lub uczuć. Wady intelektu mogą polegać na błędnym rozpoznaniu celu lub środków. Ułomne działanie woli przejawia się w wyborze dobra pozornego zamiast dobra należnego. Uczucia działają ułomnie, gdy nie idą za sądem prawego rozumu⁵⁰.

Zawarty w *Etyce nikomachejskiej* opis osób o cechach bestialskich bliski jest platońskiemu opisowi obywateli tyrańskiego państwa: to osoby, w których poruszenia zmysłowe całkowicie wymykają się kontroli rozumu, rozum zaś jest we władzy instynktów, jak u dzikich zwierząt. Informacje o stosowanych metodach mordowania (wyszukanych torturach stosowanych nawet wobec dzieci) i o euforii towarzyszącej zbrodniarzom w trakcie tych działań skłaniają do rozważania jakiejś formy opętania lub szaleństwa, które dotknęły sprawców, a także do brania pod uwagę braków kulturowych tych ludzi. Normalny człowiek nie jest zdolny do takiego okrucieństwa. Akty barbarzyńskie to akty ludzi dzikich, prymitywnych. Ujawnieniu takich dyspozycji sprzyja stan chaosu prawnego.

Przyczynowanie zła *genocidium atrox*

Zło, jako że nie jest bytem, nie jest przyczyną właściwą czegokolwiek, ale pośrednio – mianowicie ze względu na związek z dobrem, w którym jest obecne – może wywoływać pewne skutki. Jego działanie jest więc działaniem (przyczynowaniem) w sensie nie-

⁵⁰ *S.th.* I 49, 1c.

właściwym i przypadkowym: jeśli zło działa, to jedynie przez dobro, które jest jego podmiotem. Dotyczy to każdego typu przyczynowania.

PRZYCZYNOWANIE FORMALNE

Przez fakt obecności w podmiocie w miejsce należnej formy (dobra) – zło (pośrednio) niszczy to dobro (np. ślepotą – wzrok). W ten sposób wady bestialskie wypierają w podmiocie należne doskonałości.

Wola ludzka pozbawiona zostaje umocnienia w tym, by chciała również dobra bliźnich, a nie tylko własnego; miejsce cnót z grupy sprawiedliwości (takich jak pobożność, przyjacielskość) zajmują ich przeciwności, miejsce miłości – nienawiść. Uczucia (tj. poruszenia zmysłowe) nie są wdrażane, by służyły za wskazania rozumu; brakuje cnót takich jak męstwo i umiarkowanie, które wzmocniałyby uczucia w takim działaniu. Rozum zostaje poddany pod władzę szalejących uczuć i zwierzęcych instynktów. Jest tak nie tylko z powodu zaniedbania usprawniania uczuć, ale też z racji braku cnót rozumu. Brakuje cnót, które umocniłyby rozum w funkcji teoretycznej – takich jak pojętność, wiedza i mądrość, czy wiara. Nie ma też roztropności – cnoty usprawniającej rozum w działaniach praktycznych. Rozum przeto jest bezbronny – nie jest zdolny do poprawnego rozpoznania celu i środków działania.

Nacjonałiści ukraińscy za najwyższą wartość uznali własny naród – umieścili go w miejscu należnym Bogu; dalsze decyzje były konsekwencją tej pierwszej. Zastąpiono chrześcijański Dekalog – własnym, przykazanie miłości Boga i bliźniego oraz szacunku dla prawdy – nakazem nienawiści „wrogów nacji” i stosowania podstępów („Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wrogów Twojej Nacji”), przykaz „Nie zabijaj!” – poleceniem „Nie zawahasz się wykonać największej zbrodni, jeżeli tego wymagać będzie dobro sprawy”⁵¹.

⁵¹ <https://ank.gov.pl/wolyn/ideologia.htm> (dostęp 05.04.2025).

PRZYCZYNOWANIE SPRAWCZE I CELOWE

Tym, co działa nie jest nigdy zło (pozbawienie), ale dotknięta złem natura (zasada działania). Podobnie, to nie zło jest przedmiotem dążeń, ale dobro inne niż należne, z którym związane jest pozbawienie dobra należnego.

PRZYCZYNOWANIE MATERIALNE

O ile cnoty ludzkie doskonalą podmiot, czyniąc go spełnionym (szczęśliwym), to wady, a szczególnie wady bestialskie, pustoszą człowieka, niszczą wewnątrz, osłabiając jego zdolność do działań dobrych⁵². Z racji zakresu i głębi spustoszenia, będącego efektem „działania” tego zła, Arystoteles nazywa je „złem absolutnym”, podobną (pesymistyczną) diagnozę kreśli współczesny artykuł dotyczący jego koncepcji bestialstwa: – stan bestialstwa jawi się jako taki, z którego nie ma powrotu do człowieczeństwa:

[...] w siódmej księdze *Etyki nikomachejskiej* napotykamy rozważania dotyczące takiego modusu egzystencji, w którym na osiągnięcie cnoty brak jakichkolwiek widoków, a obecność elementarnych zdolności konstytuujących człowieczeństwo jednostki stoi pod znakiem zapytania. Stan ten Arystoteles wiąże z posiadaniem specjalnego rodzaju dyspozycji etycznej, dla której określenia posługuje się terminem θηριότης [...]⁵³.

Inną perspektywę rysuje św. Tomasz. Jak zauważa, zło nie niweczy istnienia podmiotu, w którym tkwi, jednak osłabia w nim zdolność (dyspozycję) do wyłonienia właściwych aktów; dzieje się to przez wzmacnianie dyspozycji przeciwnych. Jednak skłonność podmiotu do dobra (wpisana przez Stwórcę w serce ludzkie) nie może zostać nigdy całkiem zniweczona. Zawsze jest więc nadzieja i możliwość zawrócenia ze zgubnej drogi.

⁵² Arystoteles, *Etyka wielka*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. W. Wróblewski, PWN, Warszawa 1996, II 5, 1200

⁵³ M. Marcinkowska-Rosół, *Koncepcja bestialstwa (theriotes) w Etyce nikomachejskiej Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 64, 3(2016), s. 53.

Zakończenie

Pamięć o faktach i potępienie zła są niezbędne. Wobec zbrodniarzy i osób wynoszących dziś te postaci do rangi bohaterów to przypomnienie jest aktem miłosierdzia, bo pomaga kształtować sumienia. Zgodnie z chrześcijańską nauką, rozpoznanie winy jest początkiem drogi moralnego odrodzenia, jej kolejne kroki to skrucha, wyznanie winy, chęć poprawy i zadośćuczynienie. Akty przebaczenia wypowiedane przez polityków w imieniu ofiar nie nie znaczą, jeśli zmiana nie obejmie sprawcy. Prawdziwe przebaczenie jest bowiem sprawą między winnym a ofiarą i między nim a Bogiem. Potępienie zbrodni jest też aktem elementarnej sprawiedliwości wobec żyjących jeszcze świadków zbrodni i ich bliskich. Zmowa milczenia utrudnia przepracowanie traumatycznych doświadczeń, nadto jest wyrazem niezrozumiałej troski o komfort psychiczny zbrodniarzy i bezdusznej postawy wobec ofiar zbrodni. Tzw. „doktryna Giedroycia” w obszarze polskiej polityki wschodniej, nakazująca w imię relacji dobrosąsiedzkich milczenie i niepamięć o stu kilkudziesięciu tysiącach Polaków zamęczonych na Kresach II RP jest wysoce wadliwa.

Na społeczeństwie polskim jako jedynym prawdopodobnie na skalę całego globu ciąży olbrzymie zaniedbanie: tj. zapomnienie o losie, ale też i obowiązku względem tych 130 tys. ofiar ludobójstwa. Mówi się, że wojna się nie kończy dopóty, dopóki nie zostaną pogrzebane szczątki ostatniej ofiary. Tu mamy [...] potworny apokaliptyczny obraz. Jeżeli naród dopuszcza się takiego zaniedbania [...] upadła się jako wspólnota [...]⁵⁴. ■

⁵⁴ W. Osadczy, *Miejsca dla Giedroycia już nie ma. Ta doktryna okazała się drogą donikąd* <https://dorzczy.pl/kraj/55896/osadczy-panstwo-polskie-przestaje-byc-panstwem-nijakim.html> (dostęp 06.04.2025).

Cruel Genocide (*Genocidium Atrox*)
in the Light of the Privatist Conception of Evil

SUMMARY

The article attempts to explain the fact of the atrocious genocide (*genocidium atrox*) perpetrated against the population of the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic by Ukrainian nationalists. It is an explanation made from the perspective of realist philosophy. The starting point recalled the accounts of the residents of two villages—Lukowiec Wisniowski and Lukowiec Zhurovsky—about the genocidal crimes. The explanation of the facts involved seeking answers to questions about their causes—material, formal, causal, intentional and pattern. The question of causation of the evil of *genocidium atrox* was also raised. The fact of the evil of *genocidium atrox* and bestiality was considered in light of the pivotal conception of evil.

Keywords: evil, *genocidium atrox*, bestiality, Łukowiec

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, PWN, Warszawa 1996.
- Arystoteles, *Etyka wielka*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. W. Wróblewski, PWN, Warszawa 1996.
- Arystoteles, *Metafizyka*, t. 1–2, tłum. T. Żeleźnik, red. A. Maryniarczyk, RW KUL, Lublin 1996.
- Bojarska-Szot T., Szot J., *Dzieci Kresów. II wojna światowa od czerwca 1941 r. we wspomnieniach mieszkańców Łukowca*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 9 (2) 2024, s. 397–398. <https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/index.php/bp/article/view/2717> (dostęp 18.03.2025).
- Bojarska-Szot T., Szot J., *Dzieci Kresów. Przedwojnie i druga wojna światowa do czerwca 1941 r. we wspomnieniach mieszkańców Łukowca*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 2023, 8 (2).
- Burdzy F., *Rozmowa z Panem Kazimierzem Babulą*, „Zeszyty Łukowieckie”, 11(2006), s. 91–92.

- Burdzy F., *Władysław Skowron*, „Zeszyty Łukowieckie”, 16–17 (2015), s. 18.
- Burdzy F., *Życiorys żołnierza i dwa pamiętniki*, „Zeszyty Łukowieckie”, 6–8 (2004–2005), s. 3–39.
- Burdzy F., *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, (2) 2003, s. 3–10.
- Daca R., *Wspomnienia z lat wojny*, „Zeszyty Łukowieckie”, 4 (2004), s. 2–12.
- Isakowicz-Zaleski T., *Ludobójstwo na Tarnopolszczyźnie w pamiętniku Jana Zaleskiego*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w Optyce Historycznej i Współczesnej*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 183–192.
- Komański H., Siekierka S., Różański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Województwie Stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2008.
- Krapiec M.A., *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, RW KUL, Lublin 1995.
- Majewska W., *List*, „Zeszyty Łukowieckie”, 13–14 (2006), s. 43–47.
- Majewski R., *Wojskowe i polityczne aspekty akcji „Wisła”*, „Na Rubieży”, 24 (1997) s. 6–11.
- Marcinkowska-Rosół M., *Koncepcja bestialstwa (theriotes) w Etyce nikomachejskiej Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 64, 3 (2016), s. 53–88.
- Michna A., *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, Warszawa 2010.
- Misztal H., *Elementy prawnokanoniczne „świętości kanonizowanej” w świetle najnowszej jurysprudenencji kongregacji spraw kanicznych*, „Prawo kanoniczne” 39 (1996), nr 3–4, s. 171–197.
- Osadczy W., *Kościół wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej. Kresy pamiętamy!”, 1–2 (2009), s. 68–76.
- Ozga K., *Wspomnienia z Berestawów i Łukowca*, „Zeszyty Łukowieckie”, 9–10 (2005), s. 27–34.

- Partacz Cz., *Przyczyny i tło konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1947*, w: „Konferencje IPN. Materiały przeglądowej konferencji naukowej *W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich*, Warszawa 10 lipca 2008. Wołyń 1943 – rozliczenie”, Warszawa 2010, s. 16–21.
- Polak E., *Los Polaka w latach 1939–1956*, Świdnica 1992.
- Poliszczuk W., *Dowody zbrodni, Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu. Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920–1999*, Toronto 2000.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Zbrodniczość oun-upa. Cień Banderi nad zbrodnią ludobójstwa*, Warszawa 2006.
- Sertillanges A.D., *Le Problème du mal. 1. L'Histoire*, Paryż 1948.
- Siemaszko E., *Ludobójstwo Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Zbrodnia OUN-UPA*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 1–2 (2009), s. 54–67.
- Szulc J., *Wspomnienie o Łukowcu*, „Zeszyty Łukowieckie”, 1 (2003), s. 2–10.
- Srokowski S., *Nienawiść*, Pruszyński i Spółka, Warszawa 2015, s. 10.
- Tomasz z Akwinu, *Objaśnienie Etyki, Księgi VI–X. Tablica Etyki*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 42, tłum. M. Beściak, Wydawnictwo „W drodze”, Warszawa 2023.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. i oprac. F.W. Bednarski, S. Bełch, S. Piotrowicz, t. 4, 11, 24, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1965, 1978.
- Tomkiewicz T., *Moje spotkania z banderowcami*, „Semper Fidelis”. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich”, 2 (109) 2009, s. 14–16.
- Woczeja S., *Sutanna umaczana we krwi*, w: *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2011, s. 135–156.
- Wojnar M., *Myśl polityczna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle nowych dokumentów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 55 (2020) nr 2, s. 95–116.

NETOGRAFIA

- Ideologia ukraińskiego nacjonalizmu*, <https://ank.gov.pl/wolyn/ideologia.htm>, (dostęp 06.11.2023).
- Czerwone noce w powiecie rohatyńskim*, <https://tekstowisko.com/kriszu/58604.html> (dostęp 06.03.2025).
- Osadczy W., *Miejsca dla Giedroycia już nie ma. Ta doktryna okazała się drogą donikąd*, <https://dorzeczy.pl/kraj/55896/osadczy-panstwo-polskie-przestaje-byc-panstwem-nijakim.html> (dostęp 06.04.2025).
- „Zeszyty Łukowieckie”, nr 1–19, red. F. Burdzy, <https://burdzyfranciszek.wixsite.com/zeszyty/zeszyty-lukowieckie> (dostęp 06.04.2025).